

# Nasza Niwa

Pierszaja Bielaruskaja Hazeta z Rysunkami.

Wychodzić raz u tydzień polskimi i ruskimi literami.

Adres redakcii i administracii: Wilnia, Zawalnaja wulica № 30.

Cena z pieras. i dastaŭk. da cha-ty na 1 hod—3 r., na 6 mies.—1 r. 50 k., na 3 m.—75 k., 1 m. 25 k. Biez dast. i pieras.; na 1 hod—2 r. 40 k., na 6 m.—1 r. 20 k., na 3 m.—60 k., na 1 m.—20 k. Za hranic.; na 1 hod—4 r., na 6 m.—2 r., na 3 m.—1 r. Pie-ramiena adre-su—20 kap.

Padpiska prini-majecca i prad. addzielnyje nu-mery hazety: 1) U kantory „Na-szaj Niwy“ — Zawalnaja wu-lica № 30. — 2) U knihar-ni „Znanje“ — Gieorgijeŭski prosp. d. № 13. 3) Litoŭskaj kni-harni M. Pia-seckoj-Szapelis — Dominikan-skaj wul. № 13.

Abjaŭlennia prymajecca na posledniaj stranicy pa 20 kap. za liniejku małymi literami. Rukapisy i korespondencii, prysłanyje u redakciju, musiać być czytelnie napisany z praŭdziwaju familjeju i adresom taho, chto jaje prysyłaje. Można także padpi-sać swaje prozwiŭcze razom z familjeju, kali niezachoczeće, kab była nadrukowana wasza praŭdziwaja familja. Adres i familja, tolki dla wiedama redakcii.

## Imienny Wysoczajšy Ukaz

Prawicielstwujeczamu Senatu.

Ŭ Senat 3 junia pastupiŭ woś juki car-ski ukaz:

„Apirajuczysia na 105 staeju Swoda Asnaŭnych Hasudarstwienych Zakonoŭ (wyd. 1906 h.), prykazywajem:

1) Hasudarstwiennuju Dumu raspuścić;

2) nowyje wybary czlenoŭ Dumy zra-bić, paczynajuczy ad 1 sienciabra;

3) znoŭ wybranuju Hasudarstwiennuju Dumu sazwać 1-ho nojabra hetaho 1907 hoda.

Dziela spaŭniennia hetaho Senat maje zrabić patrebnae rasparadžennje“.

Wilnia 8 (21) czerwienia (junia).

Carskim prykazam Hasudarstwienaja Duma ŭžo raspuszczena. Niadoŭhaje žyccie jaje skonczyłosia; ŭsiaho adbyłosia 53 zasie-dannia.

Prawicielstwa pryznała, szto Duma nia może pracawać s karyŭscju dla dzierzawy Rasiejskaj. Dumu winawacić manifest ŭ tym, szto jana abo saŭsim nie razhladała kazion-nych prajektoŭ, abo razhladała marudna dy admieniała ich. Duma skasawała zakony, katoryje mieli karać za pachwału prastu-plenij i nakładać bolszuju karu za bunta-wannie wojska; nie prystała i na toje, kab zhanić ŭsie zabiecia i gwałty. „Hasudarst-wienaj rospisi“ dachodoŭ i raschodoŭ, szto pryhatawała prawicielstwa, Duma dahetul nie zaćwierdziła.—Zaprosami deputaty pro-sta wiali wajnu proti prawicielstwa dy ad-

biwali u narodu wieru ŭ jaho. — A jeszcze sudziebnyje właści zajawili, szto czaśc Du-my miełasia zburyć ciapieraszni paradak u hasudarstwi i carskuj wlaśc. A jak pra-wicielstwa patrebowała wydalić z Dumy 55 deputatoŭ da suda, dy 16 z ich dać arysz-tawać, to Duma nie spoŭniła ŭ toj że mo-ment żadannia właściej.

Za ŭsio heta, piszecca ŭ manifeści, Du-mu i raspuścili.

Pryczynu pastupkoŭ Dumy manifest znachodzić ŭ tym, szto ciapieraszni zakon ab wyborach niepryhodny, dyk i niepryhod-nyje ludzi papali ŭ deputaty. Dziela taho ustanoŭleny nowy paradak wybaroŭ. Nowa-ja Duma musić mieć duch rasiejski: ŭ joj budzie hetulki deputatoŭ ad inszych naród-naściej, szto da Rasiei należać, kab jany nie mahli stanawić ab sprawach rasiejskich. Jany majuć predstaŭlać potreby swaich nacij. Pa niekatorych miescoch, hdzie na-

rod jaszczé nie dajszoŭ „hrazdanstwienno-  
sti“ (paczucia hramadzkaho), wybary nie  
adbuducca.

Woś jakije pieramieny ũwodzić mani-  
fest 3 junia. Jak pojduć wybary pry no-

wych paradkach, jakije ludzi papaduć ũ no-  
wuju—treciuju Dumu,—widać budzie tady,  
jak razhledzim toj paradak wybaroŭ.

Tady i paznajem, jakoj karyšci czakać  
ad nowaj Dumy.

## CHMARY.

Jak lichije dumki—myśli,  
Nad ziamloju chmary źwišli.  
Oj, wy, chmary! szto wy stali?  
Szto wy nieba nam zasłali?  
Skryli sonce, czaradoju  
Taŭczeciosia nad ziamloju?  
Czamu-ż ũ letku nad palami  
Nie lilisia wy slezami?

— A nas wietry tak suszyli!—  
Czamu zboża nie maczyli?  
Jak hareli naszy niwy,  
Tady, chmary, hdzie byli wy?  
My na nieba pazirali,  
Wokam, chmary, was szukali.  
Sochła praca nasza ũ poli...  
— Jak my, chmary, wy—biez woli.

*Jakub Kołas.*

## HASUDARSTWENAJA DUMA.

### Ab zasiedanni 1 czerwienia (junia).

Pierad zasiedaniem pa karydorach i ũ  
pakojach dumskich pajszli słuŭchi, szto Du-  
mu raspuskajuć. Pašla dawiedalisia, szto  
hłaŭny minister Stołypin prasiŭ, kab zasje-  
dannie siahonnia szniaje było tajnaje, bo ad  
imiani prawicielstwa budzie praczytana nie-  
jakajaja wielmi waźnaja recz.

Widać było, szto i praŭdy nieszta waź-  
naje maje adbycca. Na dware Taŭryckaho  
pałacu, hdzie zasiedała Duma, ũžo ad ran-  
ku pastaŭleny kazaki i wojska. A trecioj  
hadzini pakazaŭsia policmejster, katory ab  
czym-to radziŭsia pacichu z naczalnikam  
„achrany“ pałacu—baronom Osten-Sakienam.

ũ hłaŭnaj sali zadzwaniŭ zwanok prad-  
siedaciela Dumy. ũsie deputaty paciahnu-  
lisia tudy na zasiedannie.

Żurnalistoŭ (szto piszuc ũ hazety) na  
zasiedannie nie dapuścili. ũsie jany astali-  
sia ũ karydorach — czekać wiešciej ad de-  
putatoŭ.

Prajszło krychu czasu. Wychodziać to  
toj, to druhi deputat. Kažuć, szto minister  
Stołypin niejakim niespakojnym hołasom  
abjawiŭ Dumie, szto zaraz prakuror Su-  
dziebnaj Pałaty praczytaje pastanaŭlennie  
šledowaciela dla waźniejszych dzieł pry Pie-  
cierburskim Akruźnym Sudzie. Tam jon

trebuje, kab z Dumy wydalili 55 deputatoŭ-  
socjaldemokratoŭ i kab z-pamieź ich 16  
czadawiek Duma pazwoliła zaraz-že arysz-  
tawać i pasadzić ũ turmu.

Duma pastanawiła wybrać ũ toj že  
dzień kamisju i nakazała joj praz 24 ha-  
dziny dobra razhledzić sprawu ab 55 de-  
putatach i pastanaŭlennie sudziebnaj włašci.

### Astatniaje (53) zasiedannie H. Dumy 2 czerwienia (junia.)

Kamisija, szto pryhatawała zakon ab  
nowych sudoch, zajawiła, szto jana ũžo  
skonczyła swaju rabotu. Zakon ab sudoch  
ũžo napisany, i ciapier treba, kab Duma  
jaho zaćwierdziła.

Deputaty prystupili da razboru prajek-  
ta kamisji. Tym czasam wiešć ab tym, szto  
Dumu raspušciać, daszła ũžo da ũsiech. Tady  
ũsie socjaliŭty i trudawiki paczali dama-  
hacca, kab skarej skonczyć razbor zakona  
ab sudach. Dep. Cereteli dawodziŭ, szto  
„ũ ciapieraszni moment naszu konstytucju  
choczuc zburyc“.—I dziela taho, szto ludzi,  
katoryje dabiwajucca razhonu Dumy, „być  
może zaŭtra, karystajuczy z swajej siły, nie  
daduc nam spoŭnić toje, czaho treba ad

nas narod, — my pawinny skarystać z astaŭszahosia času, kab zdawolić žadannia narodnyje“.—Cereteli trebowau, kab na hetym zasiedanni, nie czakajuczy, prystupili da razboru biudżetu (śmiety dachodoŭ i raschodoŭ na hety hod) i kab jaknajbardziej admienili tyje zakony, szto prawicielstwa ustanawiła biez Dumy pa 87 stacji; tak sama treba absudzić i inszyje waźnyje sprawy.

Druhije deputaty (ka-dety i prawyje) dakazwali, szto Duma, nia hledziaczy ni na szto, pawinna razabrać piersz sprawu ab sudoch, chacia by jaje nazaŭtra i razahnali. Deputat Hessen (ka-det) kazaŭ, szto chacia ciapieraszni moment dla Dumy niezwyčajnie ciażki, ależ niechaj Duma robić usio pa zakonu, bo raŭnak dla hasudarstwa maje być tolki ŭ tym, kab umacawać zakony. I tamu treba razabrać tolki tyje sprawy, szto na hety dzień naznaczeny byli raniej.

Za predłażennje ka-detoŭ padała swoj hołas bolszaja czaść deputatoŭ. Razbirali dalej zakon ab sudach.

U kancy zasiedannia komisja, szto ŭczora była wybrana, kab razabrać trebowanie prawicielstwa wydać jamu 55 deputatoŭ-socjalistoŭ, abjawiła, szto jana jaszcz nie skonczyła swajho dzieła, bo treba razhledzić tyje dokumenty, pa katorym sudziebnyje właści ciahnuć deputatoŭ pad sud.

Zasiedannje skora pašla hetaho skonczyłosia. Czarodnaje zasiedannje naznaczyli na paniadziak. Ale ŭžo deputaty nie mieli nadziei bolsz spatkacca ŭ Dumie: czekali nazaŭtra razhonu.

I praŭdy: ŭ niadzielu wyszoŭ carski manifest, szto i hetaja Duma raspuszczena...

### Pašla rospuska Dumy.

6 junia 39 byŭszych deputatoŭ dastali pawiestki ad sledowaciela, kab jawilisia na dapros.

Ad 1-ho junia mnoha ludziej arysztowana. Ŭsie turmy i arysztańskie nabyte ludźmi.

Raspuszczennje Dumy prajszło spakojna, bo ŭžo s pierszaho dnia, jak Duma sabrałasia, ŭsie byli peŭny, szto jana doŭha nie pratrzymajecca; tolki niewiadoma było, kali i pa jakoj przyczynie raspuścić. Ŭ sobotu ŭsie ŭžo znali, szto Duma bolej nie prażywie, jak dwa dni, da paniadziakku. Ŭ hety dzień komisja, szto razhladała pastanaŭlennie sledowaciela ab aryszcie i wydalenni z Dumy czaści deputatoŭ, musiła dać

swoj adkaz. Ale Duma była raspuszczena raniej, jak komisja uspieła zrobić jakojebudź pastanaŭlennie.

Achraha Taŭryckaho pałacu, dastaŭszy przykaz ab zakryćciu Dumy, zaraz zamknęła pakoi pry Dumie socjalistoŭ-rewolucjoneroŭ, socjał-demokratoŭ i musulmanskaj frakcii. Na dwary pałacu stajała rota sałdatoŭ, haradawyje i akałodacnyje. Pa wulicach jeździć konnaja straż. Mnoha narodu padchodzić pad Dumu—pahladzić. Ŭsie z widu spakojnyje, ale szto robbica ŭ sercy—niawiedama.

Ka-dety sabralisia ŭ swajej supolnaj kwatery; absuźdali, ci nie napisać abraszczennje da narodu, ale postanawili dać tolki adczot ab swajej raboci ŭ Dumie.

3 junia ŭ wieczar było sabrannje prawych deputatoŭ; jany postanawili nie prymać nijakaho pastanaŭlennia; tolki prawyje — muzyki byli smutnyje i kazali, szto treba narodu abjaśnić, jak Dumu raspuścili. Potym u klubi prawych było sabrannje, pili szampanskaje wino ŭžo za treciuju Dumu i kryczali „ura“!

4 junia deputaty paczali razjeżdżacca. Deputaty-muzyki jaszcz 3-ho junia ranicaj papryjeżdżali na stanciju. Minskije deputaty prasiadzieli na stancji ad pałudnia da wieczara, czakajuczy pojezda.

Nadta wiesieła światkawali raspuszczennje Dumy czlony „sajuza russkaho narodu“, u haspodzi Zaszybina na Łachtinskaj wulicy. Hawaryli mowy, cieszyłisia, szto zbawiliŭ ad Dumy, i kryczali „ura“!

Na zasiedannje „trudawoj grupy“ i „krestjanskaho sajuza“ ŭ sobotu przysła policja i skazała deputatom, kab razyjszłisia. Jany nie pasłuchali; tady a 6 hadzini ranicaj iznoŭ przysła policja i zaarysztawała sekretaroŭ J. A. Boncz-Osmołoŭskaho i A. Pietruchina. U kwatery trudawoj grupy przyszoŭ praz kolki hadzin świaszcz. Tichwinski i tawarysz pradsiedaciela Dumy Bierezin, ich arysztaŭwali, ale nie nadoŭha; i skora wypuścili. — Deputaty-trudawiki chozczuć napisać abraszczennje da naroda.

Byŭszyje deputaty kniaź Cereteli (s.-d.) i Dżaparydze (s.-d.) aryszutowany na kwatery socjał-demokratycznej frakcii, kudy jany przysli sami, chacia wiedali dobra, szto ich tam arysztujuć. Tutaka byŭ aryszutowany Deputat Prychodźko, sekretar żalezniadarożnaho addziela. Jaszcz aryszutowany: deputat ad Kijeŭszczyzny Wowczynski, Kiryjenko, Kalinin, Anikin, Biełousow. Deputaty s.-d. Ozol (ad Łatyszoŭ) Mandelsberg i Zurabow uciakli ad areszta.

## Nowy zakon ab wybarach u Hasudarstwiennuju Dumu.

3-ho junia abjaŕleny nowy zakon ab wybarach ũ Dumu; jon ustanawiŭ nowyje paradki wybarnyje, i tamu pahledzim, kolki pa nowamu zakonu kto maje wybirać wybarszczykoŭ i jak wybirajuca samy deputaty. U hazeci „Tawaryszcz“ ũsio heta razobrana i paliczena.

Pa staramu zakonu wybarszczykoŭ z ũsiej Rasiei było 8 tysiacz 496 czaławiek, ciapier—pa nowamu zakonu, ich budzie 5 tysiacz 864, znaczyć — na 2 tysiaczy 632 wybarszczyka mieńsz. I deputatoŭ ũ nowaj Dumie zamiesta 524 budzie 442.

Hłaŭnaja pieramiena зробlena woś hdzie. Dahetul muŭyky wybiralı 2 tysiaczy 654 upoŭnamoczennych ad wałaściej, znaczyć, na koŭnuju sotniu usich wybarszczykoŭ prychođzilosa 43 muŭyckich. A pa nowamu zakonu wybarszczykoŭ ad muŭykoŭ budzie ũsiaho tolki tysiacza sto sześćdziesiąt, a na sotniu wybarszczykoŭ ad usich wypadaje muŭyckich ũžo 22.

Takim paradkam na wybarach pa huberniach muŭyckich wybarszczykoŭ pamieńszalo akurat na pałowu.

Za toje „ziemleŭladzielcy“ na wybarnych zjezdach buduć mieć kudy bolsz swaich ludziej, jak raniej mieli. Na prosŭlych wybarach było ichnich wybarszczykoŭ tysiacza dziewięćset sześćdziesiąt pięć, a da nowaj Dumy wybirać deputatoŭ buduć dŭwie tysiaczy sześćset sorok siem pamieszczyckich wybarszczykoŭ. I,

jak raniej wa mnohich huberniach na wybarach bolszuju siłu mieli muŭyky, tak ciapier pierasilać ũsich pamieszczyki. S-pamieź 53 hubernij tolki ũ szesnaci wybarszczykoŭ ad pamieszczykoŭ kryszczku miensz, jak pałowa ũ trycaci siemi huberniach pamieszczyckich wybarszczykoŭ abo roŭna pałowa, abo i bolsz jak pałowa.

I pa haradoch paradki nowyje. Pa staramu zakonu i bahatyje, i biednyje domaŭladzielcy, i ludzi, szto najmajuć kwatery ũ czuŭyich damoch—ũsie na roŭnych prawoch razam wybiralı hubernskich wybarszczykoŭ. Ciapier ũe bohatszyje domaŭladzielcy i kupcy wybirajuć asobnie i majuć swaich 743 wybarszczykoŭ, a biedniejszy narod miestowy i miasteczkowy wybrać pawinien, tak sama asobnie, tolki 590 wybarszczykoŭ.

A i wybarszczykoŭ ad rabocznych wielmi pamienszalo: zamiesta 229 budzie ciapier ũsiaho 164.

Samyje wybary buduć rabicca inaczej, jak dahetul. U huberni muŭyky ũžo nia buduć wybirać, asobnie ad druhich, adnaho swajho muŭyckaho deputata: jaho wybiareć s-pamieź muŭyckich wybarszczykoŭ ũwies zjezd hubernski, znaczyć, i pamieszczyki, i haradzkije. Tak sama hety zjezd wybiare kaniecznie pa adnamu deputatu s pamieszczykoŭ, z haradzkich, a ũ sześci huberniach i s-pamieź rabocznych. — Ale-ŕ, jak my ũžo baczyli, pamieszczyki na wybarach majuć najbolszuju siłu i tamu, pa-praŭdzi, jany wybiaruć deputata i z muŭykoŭ dy rabocznych, i z haradzkich, dy takoha czaławieka, szto im uhodny.

## LUDZKIJE SŁOZY.

Horkije ślozy, ślozy ludzkije!  
Wami abmyta syraja ziemia,  
Wy pałaskali muŭyckije niwy,  
Wy paliwali suchije pala!  
Padali hradam na wuzkije ścieŭki  
S pyłam sypuczym, z haraczym piaskom,

Tajna lilisia, adkryta lilisia,  
Padali k dołu haraczym daŭdŭdom.  
Sonce suszyła, wietry abwiewali...  
Baczyli zory was, baczyła ćma...  
Dzieci niahody! Słozy ludzkije!  
Szczotu nima wam i miery nima!..

*Hanna Krum.*

# Pomacz robotnikom u Niemiecczynie.

„Bahaty bahacieje, a hoły haleje“, — kaže staraja prykazka.

I praŭdy. Robotnik fabryczny, parabok, dy mužyk toj, szto jaho ziamloj ndzielili, jak na lekarstwa, — ũsie jany pracujuć praz ũsio ũycie swaje, i za hetu pracu ledź pracharczewacca mohuć. A niechaj ũe nadydzie chwaroŭba, kalectwa, staraść—woś raboczy czaławiek tutaka i prapadzie saŭsim. Nichto nie pakłapocieca ab im, choć-by jon kruciŭsia hdzie z hoładu, ci miorz pad czuŕoju przyzbaju.

Ci hetak i pawinna być?

Ci-ŕ toj czaławiek, szto jamu u dwary panskaja sieczkarnia palcy paadsiekaje, musić zdochnuć z hoładu?

Ci robotnik, katoramu u fabrycy maszyna ruki abo nohi pałomić, pawinien praz heta ũabrujuczy ŕmierci szukać?

Skaŕecie, ci czaławieku, szto ũwieś swoj wiek pracawaŭ krywawo, szto, ludziam składajuczy bahactwa, wybiŭ ũwieś z siabie duch,—ci takomu czaławieku sprawiedliwie wychodzić na staraść nia mieć chleba kawalka, nia mieć hdzie haławu pryłaŕyć? A toŕ ab im nichto i nie padumajeć. Ci sprawiedliwie heta, kali miorznuczy na panowaj raboci tyfusu dastaniesz ci zapalenia,—a za heta ciabie sa słuŕby prahoniać, pensji płacić nia buduć? Doktor, lekarstwa nie pry tabie pisana. Prapadaj, nikomu dzieła nima da ciabie, Na heta dana tabie swoboda—hiń kolki chcesz!...

Czamu u nas hetak robieca? Razhadajcie samy.

My raskaŕem tutaka, jakije zahranicaju zawiedzieny rady na ũsio heta. Prawicielstwa tamtejszaje kłapocieca ab rabocznych.

Ab zabezpieczenniu raboczaho narodu pry staraści, chwaroŭbi, kalectwam daŭno ũŕo padumali. Chacia i nie ũsio zrabili, szto patrebna, ale-ŕ taki szmat zrobiena. Heta, skazać,—pierszyje blaski sonca. A hdzie sonce pakazałasia choć krychu, tam zaraz i dzień nastanie.—U nas—hłu-chaja noczka—ciomnaja, biez ŕwietu. Dyk hlaniem ŕe na toj ŕwiet, dzie jon jość, choć i czuŕy pakul szto.

Woś jakije paradki zawiedzieny u Niemiecczynie.

Zabezpieczennie ustrojona ũ Niemiecczynie tak, jak u nas strachoŭka. Jość try hłaŭnyje strachoŭki: adna — na prypadak chwaroŭby, druhaja—ad nieszczesnych zdarennioŭ pry raboci i treciaja—strachoŭ-

ka na staraść. Koŕny robotnik, ci chce, ci nia chce,—musić strachawacca. Niezastrachowanaho ni na fabryku nia prymuć, dyj usiudy taki dapilnujuć, kab zastrachawaŭsia.

## 1. Zabezpieczennie ad chwaroŭbaŭ.

Strachoŭka ad chwaroŭbaŭ zrobiena tak: usiaki robotnik płacić pa kapiejcy abo pa dwie z koŕnaho rubla swajho zarobtku. Znaczyć, kali ũ miesiac biare, naprzykład, 20 rub., to s taho na strachoŭku addajeć 20—40 kap. Pry bolszych zarobtkach biaruć trochi bolej. Strachawacca musić koŕny, chto zarablaje ũ dzień mieńsz jak try rubli. Chto saŭsim mała zarablaje—jak-by nasz mužyk — płacić kryszeczku. — Ale-ŕ apocz rabocznych na ich strachoŭku płaciać asobny padatak i tyje ludzi, szto najmajuć robotnika: pany, fabrykanty.

Hroszy na strachoŭku płaciać u takije kassy, jak by naszyje banki. Kassy hetyje jość u koŕnym horadzi, ũ koŕnaj wołaści asobnie. Czasta koŕnaja wialiksza ja fabryka maje swaju asobnuju kassu. Pany i fabrykanty pasyłajuć tudy padatak za siabie i tyje hroszy, szto płaciać robotniki ichnije; hetak znaczyć raboczym kłopotu mieńsz.

Kassami zawiedujuć samy robotniki. Nijkich czynoŭnikoŭ tam nima. Raboczyje wybirajuć s pamieŕ siabie kolki ludziej, kab dzieła usio wieli. Apocz hetych wybiaruć kontrolnuju komisju, kab jakoha kručielstwa nie mało przyłuczycca.

Kassy samy najmajuć sabie doktoroŭ, płaciać im, kab leczyli rabocznych. Kali-b doktor nie zaleŕaŭ ad robotnikoŭ, a tolki ad fabrykanta, pana ci ad kazny, to badaj szto było-by toje samaje, szto jość ciapie-raka u nas. Bytcam to jość darmowy kazionny doktor i felezer, a biez dwuzłotki nie pakazwajsia. A ũ Niemiecczynie taho nima. — I narod tam biare taho doktora, katoramu wieryć.

U Niemiecczynie 16 miljonoŭ robotnikoŭ, z ich bolej jak 10 miljonoŭ zastrachowano.

Pomacz u chwaroŭbi dajecca woś jaka-ja. Doktor i apteka — darmowyje. Apocz taho chworamu z kassy płaciać pałowu taho, kolki jon ŕarablaŭ dahetul, a chto zarablaŭ mało — tamu czasta nawet try czwieri dajuć. Hetak robieca praz sześć miesiacoŭ. Kali chwarejesz daŭŕej, treba padać praszennie, i buduć iznoŭ pamahać hetak jeszcze praz 6 miesiacoŭ. Pašla hodu

kali czaławiek nie wyzdarawieŭ, kassa heta pierastaje płacić.—Nia dumajcie tolki, szto czaławieka na hoład pakinuć. Nie! Jaho addo pierapiszuć ŭ inszuju kassu, szto ŭžo zajmajecca takimi ciazkimi niezleczymymi chworými; i dalej adtul budzie iŭci pomocz.

Aprocz hetaj pomocy, kassy na wypadak śmierci dajuć siamji niaboszczyka stolki hroszej, kolki jon zarabiŭ-by za 20 dzion.—Kabietam u cienży płaciać ŭ czasi radzin za 4 da 6 niadziel i dajuć usielakuju pomocz doktarskuju.

Ŭsio heta padtrymywaje wielmi zdaroŭje raboczaho narodu. A kab koŭnamu było jasna, jaki tam paradak, raskaŭem ab adnoj kassi, katoraja joŭć u horadzi Lejpicihu.

Da strachoŭki tamaka było prypisana ŭ 1898 hadu, sto dwadcać tysiackoŭ rabotnikoŭ. Kassa wypłaciła ŭ hod paŭtara miljona rubloŭ na pomocz swaim chworým ludziom. Aprocz lekarstwoŭ dajuć chworým ŭsio, szto doktor skaŭe: wino, wanny, kamu treba—akulary; adnaho maŭaka za hod dali darma chworým bolsz za piać tysiack wiodzier. Doktoroŭ ichnich u adnym tym horadzi kale trycaci czaławiek.—Dahadajecie-sia, szto tamaka pomocz chworým зробlena nie aby-jak.

Raniej skazali my, szto ŭ Niemiecczyni ŭ kassu dajuć hroszy nie adny raboczyje, a i pany, i fabrykanty. Tolki jany pakul-szto płaciać kudy miensz, jak samy ra-

boczyje—ŭsiaho pałowu hetaho. Naprykład, ŭ 1901 hadu kassy mieli wa ŭsiom hasudarstwi dachodu sto miljonoŭ rubloŭ. Tut 60 miljonoŭ dali rabotniki, 30 miljonoŭ — pany i fabrykanty, a reszta sabraŭasia z procentoŭ ad kapitału. Raschody byli hetakije:

pensii daktarom . . . . .	17 miljonoŭ,
lekarstwa . . . . .	13 mil.
pomocz raboczým hraszyma za czas chwaroby . . . . .	37 mil.
zapłaczona pa czuŭnych bolnicach za swaich ludziej . . . . .	10 mil.
upraŭlennie dziełami . . . . .	5 mil.

Baczycie, jak mało upraŭlennie kasztuje: narod sam dzieła wiadzie. Nima tut kancelarszczyny, jak usiudy u nas. Ŭsie znajuć, szto takoje bieda i jak śpiaszycie treba s pomoczaju.—I tamu, kali joŭć patreba, i hadziny lisniej na pomocz czakać nie prychozicca: ŭ moment ŭsio tabie zrobiać, pryszluć; ni praszennioŭ pisać nia treba, ni kazionnych marak na ich naklejwać...

Woŭ jak tam зробlena. I prosta jano, i dobra. Niesprawiedliwaŭć siadzić adno ŭ tym, szto raboczyje płaciać. Raboczyje płacić nie pawinny. Jany pracaj swajej dosi wypłaciacca. Płacić pawinny tyje, szto razbahacieli ichniej pracaju: fabrykanty, pany, dy kazna. Hetaho i damahajucca ciapier niemieckije rabotniki.

**Janka Swajak.**

(Dalej budzie).

## Z Bielarusi i Litwy.

(Ad naszych korespondentoŭ).

25 maja ŭ horadzie Wilni byŭ Zjezd narodnych bielaruskich wuczycieloŭ.

Zjezd ufundawaŭ „Bielaruski wuczycielski sajuz“.

Sajuz stawić swajeju metaju:

1, Pierastrojku dzieła narodnaha abrazawannia na szyrokich swobodnych demokratycznych naczatkach dzieła karyŭci naroda, kab pādniać jaho hraŭdanskaje (hramadzkaŭe) samopaznannie.

2, Ŭwadzić ŭ szkołu abuczennie na rodnaj bielaruskaj mowie.

3, Dabiwacca niezaleŭnasci szkoły i wuczyciela ad roznaho naczalstwa, a dzieła hetaho treba, kab samy wuczycieli wybiralali ad siebie swaje kamitety i kab hetyje kamitety nahladali za rabotaju wuczyciela ŭ szkole.

**Mołodeczna.** Wilensk. hub. Ŭžo daŭno ŭ Mołodeczenskaj wuczycielskaj seminarii ustanawiŭsia taki zwyczaj, szto ŭsie piŭma da wuczenikoŭ prachadzili praz ruki dyrektora, katory czytaŭ hetyje piŭma. Tady wuczeniki pastanawili zbawicca ad takoj apieki. Dzieła ciahnuŭasia doŭha, i tolki niedaŭ-

na wuczeniki mołodecznenskaj seminarii dabilisia taki prawa paŭczać piŭma bez pomocy dyrektora.

**M. Liebiedziewo** Wilejskaha pawietu. Ŭ wiarŭcie ad naszaho miasteczka ciacze niewialiczkaŭa reczka praz majontak pana Sakowicza. Daŭno ŭžo ŭ narodzie chodzic sŭluchi, bytcam ŭ toj reczcy kaliŭ zjawiŭsia cudowny Pan Jezus. Z hodu ŭ hod na katalickaje ŭwiata „Serca Pana Jezusa“ kala hetaho cudu zbirajucca tysiacki prostaho narodu. Tamaka ludzi molacca, myjucca wadoj s taje reczki, dy niasuć ŭ kaŭcioł afiary: hroszy, szmat jajec, lonu, woŭny i inszaho dabra. Zbirajucca takim paradkam bolsz jak na try sotni rubloŭ.—Pop miescowy pazajzdzoŭciŭ ksiandzu dobroho dachodu i zrabiŭ ŭ toj samy dzieŭn prawasŭŭnaje ŭwiata. I jon, jak dahetul ksiondz, uhawarywaje narod, kab maliŭsia kala toj reczki s cudam, ale kab afiary prynasili nie ŭ kaŭcioł, a ŭ cerkwu.—Choć nikoli nie było czutno, kab kamu hety cud jak-niebudŭ pamoh, ale ŭsie wiedajuć adno, szto ksiandzu i papu jon taki dobra pamahaje... „Opalny“.

**M. Snoŭ,** Nawahrudskaha pawietu. 22 maja ŭ m. Snowi adkryŭsia addzieŭ sajuza „istinno-ruskich“ (czornasociencoŭ). Hety addzieŭ atkryŭ ziemski naczalnik i czaławiek 5—6 bliŭszych miescowych papoŭ. Na hetym ŭwiacie, aprocz hŭŭnych amatoroŭ, byli 3 waŭsnyje starszyny dy z hetulki pisaroŭ i dusz 70 muŭŭkoŭ. Ŭsia kampanija paszła da cerk-

wy pamalicca Bohu. Ů kancy zaszli ů c.-prychodskuju szkołu, hdzie było kazannie, szto ůsio nie-szczasćie ad żydoů i palakoů, szto jany naszy worahi, szto z imi treba barocca, jak z kryůdzicielami ruskaho naroda.

Adzin mużyk nia wytrywaů i skazaů:

— Szto nam za kryůda ad katalikoů i żydoů! Kali ja zarablu ů ich sarakoůku, dyk jany i addajuc mnie, a wot adzin „iscinno-ruski“ dyk toj skru-ciů mnie trydeac rubloů.

Mużyka, katory skazaů horkuju praůdu, prahnali i pasadzili ů chałodnuju.

Pašla hetaho sajuzniki hawaryli, szto kali chto z katalikoů skryůdzić ich siabra pa cheůry, to jany zastupiacca za skryůdzenaho.

— A chto nas budzie baranić ad palicejskich „kaůniaroů“, katoryje, baroniaczy katalika — pana, bjuć naszych bratoů da śmierci?... Wyrwaůsia kryk bolu z mużyckich hrudziej. Ale hetamu mużyku nie dali hawaryć i wywieli won. Tut ababraůsia adzin mużyk-czornasociennik i paczaů hawaryć, szto byteam na fabrykach palaki padbiwajuc raboczych da zabastoůki i potym radujucca, jak raboczyje ha-ładajuc, a palicija ich honić. „Iscinna-ruskije“ kryk-nuli „ura“ na heta łharstwa i zabili ů dałoni.

— A ci pamoże „Sajuz iscinna-ruskich“ dastać nam ziamli? Spytalisia mużyki.

Im adkazali, szto ziamlu možna kupić praz bank, a ziamielnaja komisija budzie pamahać.

— Nu, dyk dziakujem wam za łasku! skazali mużyki: nia treba nam faktora na naszy hroszy!

Skazali i pawychodzili na dwor.

Ůsiao zapisalaůsia 3 mużyki da sajuza i to na cześci u baciuszki.

Jak wyszli jany na miasteczka, ich akrużyła hramada mużykoů.

— Judaszy wy, Judaszy! pradajecie prawo swaich bratoů za czarku harełki! Kryczali im mu-żyki.  
Sialbuś Brůs.

Z Brestskaho paw. Hrodzienskaj hub.

Ciażka żywiecca biednamu mużyku biełarusu: ziamli swajoj u jaho nadta mało. Kab prażyć, pry-chodzieca brać ziamlu u arendu ad pamieszczukoů. Arenda — wielmi ciażkaja. Woś, naprykład, u nas pamieszczuk P. addaje mużykom ziamlu na takich warunkach: za morh ziamli abo za poůmorha (ů zależnaści ad ziamli) mużyk pawinien adrabić panu 20—25 dzion. Liczuczy kożny raboczy dzień pa 40 kap., my baczym, szto mużyk płacić panu za dziesiacinu kale 13 rub.

Hetaja-ż horkaja bieda mużyka prymuszaje ja-ho iści da taho-ż pana pazyczac hroszy. A pamiesz-czyk karystaje i z hetaho. Jon dajeć kamu 2 rub., kamu 5 rub. u doůh na adrobak. Lohka zhadać, kolki adrablaje mużyk panu za hetyje hroszy.

Dalej, mużyki bolsz nia majuc ziamli, jak pa adnoj—paůtary dzies., dyk sienakosu i paszy u ich saůsim nima; i mużyki iduc da pana i kosiac pan-ski łuh na czaści. Da aposzniej zabastoůki, zroble-naj mużykami, pamieszczuk addawaů sienakos na siomuju kopu, abo siomuju czaść. Heta znaczyć, szto pamieszczuk sabie biare 6 wazoů, a mużyki—1 woz.

Pry takich warunkach, wiedama, mużyki nia mohuc trymac szmat bydła, bo jaho nima czym karmić. A jak nima bydła, to nima czym i hnaić ziamlu. Dyk nia dziwa, szto mużyckaja dziesiacina ziamli dajeć ziernia i sałomy ů niekolki razoů mie-niej, jak dziesiacina pamieszczyka. Ad biednaści, ad niechwatki małaka prychodzieca charczewacca jak papala. Ad hetaho chwareje narod, i najbolsz ma-łyje dzieci. Heta ahulnaja chor chodzieć czuć nie

kożny hod i mnoha małych dietak honić ů mohilki... Nijakaj doktarskaj pomoczy nima. Rabota fel-czera, adnaho czuć nie na pałowu pawieta, taja, szto jon paśpiewaje zapiswać adno tych, chto umi-raje.

Ale samaje najhorszaje zło heta toje, szto ja-kich-niebudź dwa morhi mużyckaho pola raskidany bolsz, jak u 15 miejscoch. I ciahnucca hetyje wuz-kije sznurki, jak telegrafny drot, na cełyje wiorsty.

Nima u nas ni fabryk, ni zawodoů. Kab zara-bić, musisz iści da dwara; a jak rabotnikoů mnoha, to cenu zbiwajuc zimoj na 15—20 kap., a ů leta na 30—45 kap. (ů samuju haraczuju poru). A hetaho badaj leđ chwataje na charczy rabotniku.

Życcio parabkoů dwornych nialepszaje: dasta-juc jany 30 rub. ů hod i za hetyje hroszy pawinny jeszcze trymac „czeladnika“.

Hoład dy biednota najczasćiej honiac ciomna-ho mużyka kraści, rabić prastuplennia; tolki tam, hdzie mużyki bolejš ůwiedomyje, jany wajujuć za-bastoůkami. — Woś, prymieram, na st. Łyszczycy ukradziena 142 pudy żyta. U pamieszczyka ů ma-jontku „Łyszczycy“ ukradziena aůsa i żyta 52 p. ů majontku Koszyłowo—50 p. muki i t. d.

Ů w. Stawy mużyki wyhnali swaje bydła na pamieszczycukuju ziamlu. Najeħali palicejskije straż-niki i kinulisia na mużykoů. Mużyki prabawali ba-ranicca wiłkami, ale ich staptali. Troch ratienych mużykoů adwiazli ů Brest u turmu. Nemo.

Mużyki w. Reczycy, Hrodziensk. hub., sazwali schod 11 maja 1907 hoda i napisali pryhawor, ů ka-torym prosiac ziamielnuju komisju, kab jana pa-klapacilaůsia ab pryrezcy im ziamli z kazionnaj da-czy i kab razsadzila ich pa asobnych folwarkach.

U wioscy Ćaůrynowiczy. Hrodn. h. u pierszych dniach marca byů tyfus, ad katoraho pamierła szmat narodu. U wadnoj chaci pašla śmierci syna zachwa-reů i baćka. Jak chwaroaba praszła i jon krychu staů papraůlaccu, felczer prypisaů jamu pić ů dzień poůczarki wina. A jak u wioscy wina nima hdzie uziać, dyk stary paprasiů niawiestku pryniaści jamu harełki. Wypiůszy czarku, stary razsmakowaůsia i, jak niawiestka paszła dawać bydłu, jon jeszcze wy-piů niekolki czaruk i zasnuů. Pryszouůszy u chatu niawiestka paszła pahladzieć swiekra i ubaczyła, szto jon nieżywy. Jana pabieħła, paklikała bab, kab abmyć niaboszczyka. Jaho abmyli i pałazali na stoł, hdzie jon prależaů dzień i noc.

Na zaůtra rana stary raptam zawaruszysia. Ůsie kinulisia na-ucieki. Skora wieść ab hetym ablaciela ůsiu wiosku.

Sabralisia mużyki i pajszli u chatu. Niabosz-czyk akazaůsia żywy i raskazaů, szto jon pa praů-dzie byů pamior i byů nawat na tym świeci. Swa-imi raskazami ab tym świeci, jon nawioů wialiki strach na zładziejou, ů katorych niedostatku ů wios-cy nima; jon kazaů, szto baczyů zładziejou na tym świecie, szto jany nadta muczacca. A jak muczacca stary nia każe.  
(Wilensk. Wiest.)

## Ab usiom pa trochu.

Dziesiac zapowiedziej dla wioskowaho haspadara:

- 1) jakim ziarnom pasiejiesz, taki i kołas wyrascie;
- 2) nie paczynaj arac, pakul borozna bliszczyc, a to jaje nie razbaranujesz;
- 3) nie zaorywaj hnoju hlyboka i ũ mokruju ziamlu, bo jon nie dać karysci pasiewu;
- 4) miensz pierakidaj ziamlu pluhom, a czasciej biarysia za boronu,
- 5) nie skarodz ziab na zimu, bo ziemia lisznie zlahajecca;
- 6) czym skarej zaaresz kaniuszyniszczce, tym lepszaje budzie żyto;
- 7) zabudz, szto troili pad żyto — zabudziesz, szto nie radziło żyto; ũ toj czas, kali baćki troili, pierajdzi papar baranoju;
- 8) ad orywa da pasiewu żyta paczakaj dzwie niadzieli;
- 9) miensz dziarzy skaciny, lepsz karmi—zbiarezsz hnoju i bolsz, i lepszaho;
- 10) kali nia wiedajesz, jak szto rabić u haspadarey,—zajdzi paradzicca da ludziej, świadomych ũ hetym. Busieł s-pad Słucka.

## Z usieh staron.

**Siewastopol.** Siahodnia ũ dzień z rewalwera zabilili pamosznika kamandzira porta, pałkoŭnika Husakowskaho, jak jon szoŭ na swaju kwateru, kala Suchoha doka. Zabiŭ jaho partowy straźnik, jaho aryszstawali na miejsce. „Rus“.

**Sewastopol.** Jak prybyli wajennyje karabli pad kamandoj admirała (marski hienerał) Ciwinskaho u h. Tendru, matrosy z bronienoscoŭ „Try Swiatitela“ i „Sinop“ na bierazi zrabili miting (schod); potym chacieli zrabieć na karabloch bunt, wykinuć aficerou u mora i zabrać karabli. Ale heta nie udalosia, bo niekatoryje matrosy nie pryłuczylisia da ich. Bronienoscy „Try Swiatitela“ i „Sinop“, hdzie byli buntoŭszczyki, addzialili ad usiej eskadry i atprawili ũ Siewastopol, kab sudzicć ich. S karabloŭ hetych žniali kala 60 matrosoŭ, kaczaharou i maszynistou, i dapraszywaje ich prakuror suda.

U Kijeŭskaj hub. mużyki czasta napadajne na straźnikou.

**Czita.** (Sybir). Niejakaja kabietka zastrelila byŭszaho naczalnika akatujeŭskaj katarhi.

## Z ZAHRANICY.

**Francija.** Wybarnyje ad zabastawaŭszych marakoŭ kupieckich i pacztowa-pasażyrskich karabloŭ byli u francuzskaho marskoho ministra. Jany zajawili, szto maraki niczoha nia majuc prociŭ nowaho zakona prawicielstwa, pa katoramu im naznaczajucca pensii (u starasci ci pry chwaroŭbi—heta nazywajecca hasudarstwiennaja strachouka). Ale znachodzic, szto pensii choczuć pa hetamu zakonu naznaczyć małyje. Minister skazaŭ, szto zakon možna paprawić. Niechaj maraki pojduć da parlamentskaj (Dumskaj) komisii, katoraja pisze hety zakon. Niechaj tolki maraki kinuć zabastoŭku, i minister paprosić chadziainou karabloŭ, kab jany nie karali za zabastoŭku nikoha. Predsiedaciel komisii u parlamencie (u Dumie) deklarawaŭ pryniać pad uwahu toje, szto prosiać maraki. Haspadary ũ skazali, szto nikoha nie pakarajuć.

**Japonija i Ameryka.** Mież amerykancami i japoncami ũžo daŭno paczaŭsia niesahłas. Japonskije raboczyje pryjechali ũ Ameryku i paczali žbiwać canu amerykanskim roboczym, bieruczysia rabić szmat tanniej, jak amerykancy. Za heta amerykancy paczali hnać japoncaŭ i niedaŭna razwiarnuli nawet ich restarany ũ San-Francysko, dy stali ahraniczacć ich prawy, nie dapuszczacć u szkoły i t. d.

Niedaŭna japonskaje prawicielstwa zajawila, szto sprawa ab nasilstwach u San-Francisko još samaje waźnaje dzieła ciapieraszniaho czasu. Treba ćwiorda dabiwacca ad Ameryki, kab z japoncami abchadzilisia hetak, jak s pounapraŭnymi hramadziannami, szto żywuć ũ Amerycy. A kab Ameryka spoŭniła hetaje trebowannie, Japonija chce paslać swai wajennyje karabli, kab jany padjechali pad amerykanskiye bierahi. ũ telegramach z Waszyngtona (hłaŭnaho amerykaŭnskaho horodu) zamietna trewoha. Japonski hraf Okuma daŭ telegramu u adnu amerykanskuju hazetu na szczot nasilstwa proci japonskich emigrantou (wyjechaŭszych z Japonii u Ameryku), niesprawiedliwaho raszennia szkolnaj sprawy dla japoncaŭ. Hraf Okuma pisze, szto takaja niesprawiedliwaść raskidaje družbu mież Japonijeju i Amerykaju. „Rus“.

## WYDANNIA „NASZAJE NIWY“.

№ № 1 i 2. Ziamielnaja sprawa ũ Nowaj Zelandii (polskimi i ruskimi literami) Pierałożena z Ukrainskaj mowy. Cena 3 kap.

№ № 3 i 4. Gedali, apawiedannie E. Ożeszkowaj z rysunkami Bohusza-Siestrzencewica (polskimi i ruskimi literami). Cena pa 6 kap.

№ № 5 i 6 Kazka ab wadzcie Bellami (pol. i rusk. lit.) Cena pa 3 kap.

Ŭsie hetyje kniżki možna kuplacć wa usieh kniharniach; hłaŭny skład u kantory hazety „Nasza Niwa“, Wilnia Zawalnaja wulica № 30 (roh Trockaj).

Chto kuplaje szmat, tym dajecca skidka.